

Patrząc w oczy recydywiście... Wizyta na Załężu.

Wpisany przez Dominika Sondej, 3B
środa, 14 marca 2012 22:48



Szliśmy jak na skazanie... Używając takiego stwierdzenia na pewno nie przesadzę. W Autobusie byliśmy jak zawsze, rozgadani uśmiechnięci. Nie zdawaliśmy sobie jeszcze sprawy z tego, co za chwilę zobaczymy. Przekraczając więzienne mury, euforia opadała. Zaczęliśmy zastanawiać się nad sensem wyjazdu, a przede wszystkim nad nami samymi.

Wyjazd do zakładu zamkniętego na Załężu odbył się 14 marca 2012 roku. Uczestniczyła w nim klasa III B i II A wraz z Panią Dyrektorką oraz Panią Pedagog. Po wylegitymowaniu się, zostaliśmy poproszeni o przejście do świetlicy. Z przyczyn bezpieczeństwa nie mogliśmy zobaczyć 11 pawilonu.

Wizyta rozpoczęła się spotkaniem z Panem Jackiem Paśko, zastępcą kierownika Zakładu Karnego w Rzeszowie, który zapoznał nas z realiami życia więziennego. Udzielił nam informacji o liczbie osadzonych, aktualnie jest ich 1001, oraz o oddziałach wewnętrznych takich jak:

- Oddział Śledczy dla tymczasowo aresztowanych,
- Oddział dla recydywistów, niebezpiecznych, w którym umieszczani są skazani wykazujący wysoki stopień demoralizacji, w celach bezpieczeństwa mają pojedyncze cele oraz są zakuwani w kajdany w czasie, gdy je opuszczają np. w celu rewizji,
- Oddział 9, w którym wcześniej znajdowały się kobiety, jednak teraz jest to oddział typu półotwartego, gdzie więźniowie są zatrudnieni poza jednostką karną
- Oddział terapeutyczny, dla osób uzależnionych, chorych psychicznie i dla skazanych za przestępstwa seksualne z całej Polski,

Po krótkim wstępie, dołączył do nas wychowawca z Centrum Kulturalno – Oświatowego Pan Maciej Słysz. Jego entuzjazm i dobry humor, zaskoczył nas. Wychowawca był całkiem inny niż otaczająca go szara rzeczywistość, zapewne wnosił on dużo nadziei w serca osadzonych, dążących do zmian. Opowiadał o organizowanych spotkaniach dla więźniów. Oczywiście w

Patrząc w oczy recydywiście... Wizyta na Załężu.

Wpisany przez Dominika Sondej, 3B
środa, 14 marca 2012 22:48

formie nagrody, mogli spotkać się z takimi gwiazdami jak: Muniek Staszczuk, Czesław Mozil, Dżem, Alex Carlin, Sokół, Pectus czy siatkarze Asseco Resovii. Ponadto wraz ze skazanymi prowadzi radio, w których nadają audycje o charakterze zarówno rozrywkowym, naukowym czy terapeutycznym. Stworzył także możliwość pogłębiania przez więźniów więzi rodzinnych, np. poprzez wydawanie płyt z nagraniami dla swoich dzieci.

Pan Maciej pożegnał się z nami. Weszli Skazani - recydywiści.

Trzech mężczyzn, z których najmłodszy Dawid, miał 28 lat siadło naprzeciwko nas patrząc prosto w oczy. Zapanowała cisza. Więźniowie przedstawili się oraz pokrótce opowiedzieli swoją historię.

Robert, mówił najmniej jednak wywarł największe wrażenie. O nim wiemy zaledwie tyle, że do więzienia zaprowadziły do narkotyki i alkohol oraz że ma 20 letniego syna. Głos wiął mu w gardle, odpowiadał jedynie na zadane pytania. Jednak nie chcąc naruszać jego prywatności, skupiliśmy się przede wszystkim na życiu w więzieniu.

Dawid, który pogubił się również przez narkotyki, podkreślił, że żałuje. Opowiedział o matce oraz o swojej drodze do zakładu. On również nie był wylewny, chociaż mówił więcej o sobie niż Robert. Może to kwestia wieku, on, gdy wyjdzie, ma szansę zmienić swoje życie, jest jeszcze młody. Robert chyba zdawał sobie sprawę, że przegrał walkę z losem.

Wojtek, siedział pomiędzy nimi i był wyjątkowo rozmowny. Trudno określić, czy był to znakomity sukces metod resocjalizacyjnych czy jedynie gra. Jednak nie nam to oceniać. Mimo iż opowiedział o sobie dużo oraz jako pierwszy odpowiadał na wszystkie pytania, nie ujawnił żadnych szczegółów. Jego wypowiedzi były mało konkretne i ciągle kątem oka, zerkał na strażnika, jakby w celu uzyskania zgody na udzielenie odpowiedzi.

Padły różne pytania, i chociaż nie wszystkiego się dowiedzieliśmy, to jednak wyjazd spełnił swoją rolę. Z więzienia nie wraca się już takim samym. My byliśmy tam zaledwie kilka godzin, a i tak staliśmy się inni. Była to znakomita przestroga dla nas, młodych ludzi wkraczających śmiało w dorosłe życie. Dziś wiemy, że nie warto pędzić za popularnością oraz fałszywą przyjaźnią. Nasze życie zależy od nas i naszych decyzji. Prawdziwi przyjaciele będą przy nas bez względu na wszystko i na pewno nie będą popychać nas do takich bezmyślnych rzeczy.

Patrzac w oczy recydywiscie... Wizyta na Zalęzu.

Wpisany przez Dominika Sondej, 3B
środa, 14 marca 2012 22:48

Niby jesteśmy dorośli a tak mało wiemy o prawdziwym życiu.